

# Józef Mandziuk

---

## Arcybiskup Bolesław Kominek z Wrocławia – autor listu biskupów polskich do niemieckich

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/2, 133-138

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF MANDZIUK

## **ARCYBISKUP BOLESŁAW KOMINEK Z WROCŁAWIA – AUTOR LISTU BISKUPÓW POLSKICH DO NIEMIECKICH**

Celem mojego wystąpienia<sup>1</sup> jest ukazanie postaci arcybiskupa Bolesława Kominka, jako autora słynnego listu biskupów polskich do niemieckich, otwierającego drogę do pojednania między narodem niemieckim i polskim. Postaram się zwrócić uwagę na kilka spraw, dotyczących najnowszej historii naszej Ojczyzny i Kościoła polskiego w odniesieniu do Niemiec i tamtejszej społeczności katolików. Podsunę pewne myśli do dalszej dyskusji, a czynię to jako kapłan wrocławski, który w 1965 r. był neoprezbiterem i wikariuszem wrocławskim. Wyszedłem więc ze szkoły wybitnego hierarchy śląskiego, który był dumą dla mieszkańców Wrocławia i całego Dolnego Śląska. Szkoda, że na naszą konferencję naukową nie mógł przybyć ks. infulat profesor Jan Krucina z Wrocławia, najbliższy współpracownik rządcy archidiecezji wrocławskiej w czasach gomułkowskich.

W moim krótkim wystąpieniu, przygotowanym przez tę noc, pragnę zwrócić uwagę Szanownych Słuchaczy na następujące zagadnienia:

1. Geopolityczne położenie Polski powodowało, że często realizowaliśmy hasło: *Za naszą i waszą wolność!* W czasach staropolskich prowadziliśmy liczne wojny: najwięcej z Turcją, a najmniej z Niemcami, podzielonymi na małe państewka, tworzące Rzeszę. Dopiero Prusy, wyrosłe na łonie Rzeczypospolitej poprzez sekularyzację Krzyżaków, doprowadziły m.in. do rozbiorów i upokorzenia Rzeczypospolitej Trojga Narodów. Potem przyszły trudne czasy „żelaznego kanclerza” Otto von Bismarcka i tragiczne lata okupacji hitlerowskiej, za którą ponoszą odpowiedzialność Niemcy. Wojny kończyły się różnymi traktatami pokojowymi, a w naszych czasach wprost powszechne stało się dążenie do pojednania. Po Soborze Watykańskim II nastąpiło pojednanie z Niemcami. Dużo mówi się o pojednaniu z Ukraincami. Marzeniem wielu jest pojednanie z Rosją. Ostatnio ambasador Szwecji przeprosił Polaków za ich atak na Jasną Górę podczas szwedzkiego „potopu”. Nie oczekujemy pojednania z Turcją, bo

---

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony na międzynarodowej konferencji naukowej pt.: *Od pojednania do współdziałania. W 40. rocznice wymiany listów pomiędzy biskupami polskimi a biskupami niemieckimi, odbytej w Warszawie w dniach 26-27 XI 2005 r.*

kraj ten nigdy nie uznał rozbiorów Polski i to nam wystarczy. Z całą mocą podkreślamy, że pojednanie między narodami w jednoczącej się Europie może dokonać się tylko na kanwie prawdy, z odrzuceniem kłamstwa i niedomówień. Tę zasadę przekazał nam nasz papież Jan Paweł II Wielki, pisząc w swojej książce: *Wstanie, chodźmy*: „Istotnie nie wolno odwracać się od prawdy, zaprzestać jej głoszenia, ukrywać, nawet jeśli jest to prawda trudna, a jej wyjaśnienie wiąże się z wielkim bólem [...]. W tej sprawie nie ma kompromisów, ani oportunistycznego uciekania się do ludzkiej dyplomacji”<sup>2</sup>.

2. W idei pojednania ogromną rolę odegrał Kościół katolicki. W Polsce bowiem nie było i nie ma innej siły moralnej, która zdołałaby zrealizować przykazanie „miłości nieprzyjaciół”. W Republice Federalnej Niemiec ideę pojednania podjął najpierw Kościół ewangelicki. Hierarchia katolicka bowiem w latach 60-tych ciągle jeszcze odczuwała pewne „rozgorczenie” po tym, co się stało w 1945 r. Wprawdzie Opatrzność Boża sama rozwiązała pewne problemy poprzez śmierć w lipcu tegoż roku kardynała Adolfa Bertrama, postaci kontrowersyjnej, a zarazem mającej wielki autorytet w Kościele. Nawiasem mówiąc po blisko 30 laty Polacy we Wrocławiu przygotowali tak wielki pogrzeb niemieckiemu biskupowi wrocławskiemu, że sami Niemcy mogli o tym tylko pomarzyć<sup>3</sup>. Opatrzność dała też Kościołowi polskiemu wielką postać Prymasa Augusta kardynała Hlonda, który z ogromnym wyczuciem potrafił rozwiązać sprawy arcytrudne na tzw. Ziemia Odzyskanych. Kościół na Odrę i Wisła miał też odpowiednich ludzi, którzy w dobie Soboru Watykańskiego odpowiednio przygotowali Naród na obchody Milenium Chrztu Polski. Wśród nich był Prymas Tysiąclecia – Stefan kardynał Wyszyński i arcybiskup Bolesław Kominek – rządcą archidiecezji wrocławskiej.

3. Stawiam tezę: w realizacji idei pojednania z Niemcami pierwsze skrzypce grał arcybiskup Kominek. Kardynał Wyszyński początkowo nie miał „czucia Niemiec”. Dotykając problematyki tzw. Ziem Odzyskanych, jako człowiek Wschodu ciągle się uczył i dużo modlił, zwłaszcza podczas stalinowskiego odosobnienia<sup>4</sup>. Natomiast arcybiskup Kominek uchodził za najlepszego w ówczesnym gronie polskich biskupów znawcę historii, literatury, filozofii i sztuki niemieckiej<sup>5</sup>. Z mocą podkreślam, że nie był on germanofilem<sup>6</sup>, choć pochodził z Górnego Śląska, gdzie urodził się w Radlinie k. Rybnika, uczęszczał do szkoły niemieckiej, znał doskonale język niemiecki i miał wielu przyjaciół wśród

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Wstanie, chodźmy!*. Kraków 2004, s. 147.

<sup>3</sup> Zob. J. Swastek, *Śp. kardynał dr Adolf Bertram książę- metropolita wrocławski*. Nowe Życie. R. 9: 1991, nr 22, s. 6-8.

<sup>4</sup> Zob. J. Mandzik, *Prymas Tysiąclecia a Kościół nad Odrą w dobie stalinizmu*. Wrocławski Przegląd Teologiczny. R. 9: 2001, nr 1, s. 99-111.

<sup>5</sup> J. Swastek, *Kardynał dr Bolesław Kominek jako prekursor integracji europejskiej*. Dolny Śląsk. Nr 8: 2000, s. 123.

<sup>6</sup> A. Nossol, *Chrześcijaństwo radykalne*. Tygodnik Powszechny. R. 59: 2005, nr 46, s. 15.

Niemców, jak np. biskupa Hengsbacha z Essen, czy biskupa Schaffrana z Görlitz<sup>7</sup>. Dla niego liczyła się przede wszystkim „polska racja stanu” oraz Ewangelia ze słowami „*Modlitwy Pańskiej*: „I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6, 12). Na Niemców patrzył też z wrodzonym sobie realizmem. Pamiętam jego słowa, wypowiedziane do nas, kleryków we wrocławskim Seminarium Duchownym, po przybyciu z Bawarii, gdzie przebywał, jako jeden z pierwszych polskich hierarchów. Mówił do nas (cytuję z pamięci): „Niemcom powodzi się bardzo dobrze. Brzuchami sięgają do ziemi. I są to ci ludzie, którzy wojnę przegrali...!” Ten życiowy realizm był cechą charakterystyczną rządcy powojennego Kościoła wrocławskiego. Wszyscy darzyliśmy go ogromną sympatią i byliśmy dumni, że takiego mamy biskupa.

4. Arcybiskup Kominek miał wizję zjednoczonej Europy jako kontynentu ojczyzn i suwerennych państw. Wzywał do dialogu, budowania mostów, braterstwa, wybaczenia, wykraczania poza granice własnych państw. To był europejski dyplomata w pełni tego słowa znaczeniu. Kiedy mu zarzucano, że w orędziu jest za dużo mowy o pojednaniu i przebaczeniu win (słynne słowa: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”), odpowiadał, że nie ma takiej Ewangelii, o którą można walczyć przez szerzenie nienawiści. Pisząc orędzie, był przekonany, że nastąpi powolna zmiana mentalności Niemców i Polaków w kierunku zgody i harmonijnej współpracy zarówno w dziedzinie duchowej, jak i materialnej<sup>8</sup>. Bez wątplenia był jednym z prekursorów idei zjednoczenia Europy i stawiałbym go obok wielkich: Roberta Schumanna<sup>9</sup> i Konrada Adenauera. Był on przekonany, iż zanim nastąpi zjednoczenie poszczególnych państw europejskich pod względem ekonomicznym, politycznym i społecznym, musi przyjść pojednanie duchowe z przebaczeniem win, zaniechaniem różnych przejawów agresji.

5. Późniejszy metropolita wrocławski w latach 60-tych odznaczał się wielką odwagą. Wydaje mi się, że w słowach „prosimy o przebaczenie” wziął pod uwagę nie tylko Polaków, ale i może przede wszystkim Sowieców, grasujących po Śląsku. Polacy bowiem, przybyli z różnych stron świata, a zwłaszcza zza Buga, byli zdezorientowani sytuacją „dzikiego Zachodu”, zmęczeni długą trasą w towarowych wagonach i ogarnięci tęsknotą za „swoimi stronami rodzinnymi”. Oni po prostu nie wiedzieli za co mają przeproszać, a jeszcze bardziej dziwili się, iż mają prosić o przebaczenie. Wielu współczuło Niemcom wypędzanym z ich domów. Nawiązywały się nawet przyjaźnie. Moja mama, która straciła męża w styczniu 1945 r. na froncie w Wadowicach, wprost zaprzyjaźniła się z Niemką, wdową po żołnierzu Wehrmachtu, który zginął w Belgii. Jesz-

<sup>7</sup> K. W i g u r a, „*Wyciągamy do Was ręce...*”. Tygodnik Powszechny. R. 59: 2005, nr 46, s. 10.

<sup>8</sup> J. K r u c i n a, *Kard. Bolesław Kominek – w dwudziestą rocznicę śmierci*. Colloquium salutis. T. 25: 1993, s. 17.

<sup>9</sup> Zob. J. K o w a l s k a, J. J a n u s z e w s k a, *Apostol Europy*. Newsweek z 19 IX 2004, s. 48.

cze po latach wspominała, co się dzieje z moją Helgą, która nie daje znać o sobie. Natomiast żołnierze Armii Czerwonej byli straszni. Czuli się zwycięzcami, a zagarnięte tereny uważali niemal za swoje. Zabijali, gwałcili, rabowali i wywozili wszystko co się dało, razem z obrazami, książkami i zegarkami, a nawet rowerami. I za nich – jestem przekonany – biskupi polscy też przeprosili, bo oni do przeprosin nie byli zdolni! Ta sprawa jest bardzo aktualna na początku XXI stulecia, kiedy Rosjanie prowadzą pertraktacje z Niemcami poza plecami Polaków.

Odwaga arcybiskupa Kominka uwidoczniła się też w tym, że mógł spodziewać się, jakie będą skutki zredagowanego przez niego listu. Wrogość reżimu komunistycznego odczuł już po przekroczeniu granicy w Zebrzydowicach, kiedy wracał z Rzymu. Potraktowano go wprost poniżająco<sup>10</sup>. Był przygnębiony, ale nie załamany. Pamiętam jego słynne kazanie z 6 II 1966 r., wygłoszone w katedrze wrocławskiej. Po spontanicznym wypowiedzeniu słów: „Kto zwalcza pojednanie narodu polskiego z narodem niemieckim uderza w twarz polską rację stanu”, rozległa się po raz pierwszy burza aplauzu. Klaskaliśmy długo, patrząc z podziwem na polskiego biskupa, który był naszym wrocławskim ordynariuszem. Tymczasem montowano przeciwko niemu oskarżenia i pomówienia. Za przykład niech nam posłuży fakt, że na rynku w Jaworze postawiono szubienicę i powieszono kukłę biskupa. Chciałbym, aby Niemcy wiedzieli, jak wysoką cenę za pojednanie narodów musieli płacić jego polscy realizatorzy. Ówczesni biskupi niemieccy z powściągliwością wyciągnęli rękę do pojednania, gdy tymczasem biskupi polscy mieli świadomość, że ich wyciągnięta ręka może być odcięta. Wszak premier Józef Cyrankiewicz w czerwcu 1956 r. przestrzegał robotników poznańskich, że mogą utracić ręce, gdy je podniosą na władzę komunistyczną. Sądzę, że nadszedł już czas, aby powstały opracowania, ukazujące reakcję Polaków na prorocze orędzie biskupów w poszczególnych rejonach kraju. Moim zdaniem, Polacy nie byli przygotowani na realizację ewangelicznej zasady dotyczącej miłości nieprzyjaciół, gdyż zbyt świeże były jeszcze rany strasznej drugiej wojny światowej. Jeśli jednak społeczeństwo polskie wkrótce zrozumiało wielką ideę pojednania – to był swoisty cud w naszej najnowszej historii.

Kończąc moje wystąpienie pragnę wyrazić nadzieję, że w niedalekiej przyszłości powstanie wielka monografia poświęcona jednemu z ojców jednoczącej się Europy. Myślę, że zostanie odtajnione jego archiwum, przekazane do Warszawy na polecenie Prymasa tuż po śmierci kardynała przez ówczesnego rządcę archidiecezji wrocławskiego ks. biskupa profesora Wincentego Urbana, mego nauczyciela, mecenasa i przyjaciela. Osobiście myślę już o t. 9 wielkiej „monografii milenijnej” dziejów Kościoła katolickiego na Śląsku, który będzie po-

---

<sup>10</sup> J. M o r a w i e c k i, *Metry Jana Kruciny*. Tygodnik Powszechny. R. 59: 2005, nr 48, s. 12.

święcony „erze kardynała Kominka”. Mam nadzieję, że z tych materiałów będą mógł w pełni korzystać.

### **Wybrana literatura:**

Kania J., *Kościół Polski i Niemiec na powojennych drogach pojednania obu narodów*. W: *Mistrz i Przyjaciel. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Marka Tomasza Zahajkiewicza*. Red. J. Pałucki. Lublin 1997.

Kisielewski S., *Stosunki państwo-Kościół w PRL*. Warszawa 1981.

Krucina J., *Kardynał Bolesław Kominek – w dwudziestą rocznicę śmierci*. *Colloquium salutis*. T. 25: 1993, s. 5-18.

Mandziuk J., *Słownik księży pisarzy archidiecezji wrocławskiej 1945-1993*. Warszawa 1997, s. 146-160.

Pater J., *Kominek Bolesław*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996, s. 180-184.

Swastek J., *Kardynał Bolesław Kominek jako prekursor integracji europejskiej*. *Dolny Śląsk*. Nr 8: 2000, s. 116-125.

Swastek J., *Kardynał dr Bolesław Kominek jako rządca archidiecezji wrocławskiej 1956-1974*. W: *Tysiącletnie dziedzictwo kulturowe Diecezji Wrocławskiej*. Red. A. Barcia k. Katowice 2000, s. 338-363.

Swastek J., *Pasterz naprawdę wielki. Z życia i działalności księdza kardynała dra Bolesława Kominka w latach 1956-1974*. *Dolny Śląsk*. Nr 2: 1996, s. 248-291.

Swastek J., *Rządcy archidiecezji wrocławskiej 1945-1995*. Wrocław 1998.

Swastek J., *Troska arcybiskupa metropolity wrocławskiego o pojednanie polsko-niemieckie*. W: *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*. Red. I. Dec, K. Matwijowski. Wrocław 1996, s. 100-119.

Wkładka: *Ziarno pojednania. 1965-2005 Rocznica wymiany listów między polskimi i niemieckimi biskupami*. W: *Tygodnik Powszechny*. R. 59: 2005, nr 46, s. 9-16.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944-2002*. Radom 2003.

### **Erzbischof Bolesław Kominek aus Wrocław – Autor des Briefes der polnischen Bischöfe an die deutschen Bischöfe**

#### **Zusammenfassung**

In dem während der internationalen wissenschaftlichen Konferenz am 26-27. 11. 2005 in Warschau präsentierten Beitrag „Von der Versöhnung bis zur Zusammenarbeit“ (zum 40. Jahrestag des Briefwechsels zwischen den polnischen und deutschen Bischöfen) wurden folgende Fragen berücksichtigt: Die Idee der Versöhnung im sich vereinigenden Europa und die Rolle Polens bei ihrer Verwirklichung; Die Bedeutung der polnischen Kirche für den Prozess der Versöhnung mit Deutschland; Der Erzbischof

Bolesław Kominek als der beste Kenner der deutschen Problematik im polnischen Episkopat in der Gomułka – Ära; Die Vision eines geeinten Europas in der Tätigkeit vom Erzbischof von Wrocław; Der Erzbischof von Wrocław Bolesław Kominek und sein Mut bei der Verwirklichung der polnisch – deutschen Versöhnung.

Übersetzt von Tadeusz Kuśmierowski